Niedziela
21-VIII. 1938 r.

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA
RYCZAŁTEM

Cena 20 gr

NARODOWE
Życie Gospodarcze

TYGODNIK SPOŁECZNO GOSPODARCZY

Rok I. Nr 20.

Częstochowa - Katowice - Lwów - ŁÓDŹ - Pabianice - Warszawa

**Treść:**



# OBWIESZCZENIE

Od dnia 15-go sierpnia weszliśmy w nowy etap walki z żydowstwem.

Pierwszy rozpoczął się walką o stragan.

Wielu było wówczas krytyków, wielu nie wierzyło w powodzenie, wielu ośmieszało świadomie całą akcję.

Walka nie była łatwą. Przypomnieć wystarczy te olbrzymie ofiary pikieciarzy. Ileż to wydano wyroków starościńskich, ile tygodni, miesięcy, lat młodzi ludzie przesiedzieli w aresztach i więzieniach. Ileż to formalnych bitew stoczono z bojówkami żydowskimi, formowanymi z marksistowskich szeregów. Trzeba było przełamać nastawienie psychiczne Polaków przyzwyczajonych przez tyle lat do kupowania u żydów. Trzeba było przełamać u Polaków wstręt do handlu, wykorzenić wielkopańskie gesty rzucania się z małym kapitałem, bez doświadczenia, do dużego handlu. Ileż to ofiar ponieśli Polacy, posiadający drobne sumy, zbierane niejednokrotnie przez całe życie w ciężkiej pracy. Były przecież i są jeszcze całe dziedziny handlu, w których żydzi zajmują monopolistyczne stanowisko. Każdy, kto rzucał tam swoje pieniądze, tracił je bezpowrotnie. Wielkie i małe rekiny żydowskie, od lat znające wszystkie tajniki rynków zakupu i zbytu, solidarne między sobą, wiedzące, że z chwilą wdarcia się w ich pole, będą musieli z niego ustąpić, robiły wszystko, aby nowincjuszów zniechęcić, aby wykazać bezcelowość walki oraz naiwność i śmieszność tych, którzy rzucili hasło i organizowali polski handel.

Dzisiaj już pierwsze lody, leżące na tej drodze zostały przełamane. Kupiectwo polskie coraz lepiej się organizuje, staje się coraz bardziej ekspansywne, coraz więcej nowych doświadczonych jednostek przechodzi do hurtu. Równocześnie z rozwojem kupiectwa powstaje drobny przemysł polski. Tej akcji już nic nie powstrzyma. Obóz polityczny, który ją zainicjował, kierownictwo tej akcji nie wypuści ze swej ręki, nie pozwoli jej wypaczyć i planowo, bez histerycznych gestów, doprowadzi ją do końca.

Walka jednak z Żydami tylko na polu handlowym i przemysłowym nie byłaby pełną, a zatym nie przyniosłaby zupełnego i trwałego zwycięstwa. Celem żydów nie jest posiadanie w swym ręku pieniądza i stąd płynących korzyści. Cele żydów są przede wszystkim polityczne. Zbudowanie wielkiej finansjery żydowskiej jest tylko jednym z poważniejszych środków do zrealizowania mesjanizmu żydowskiego — panowania nad światem.

Musimy stale pamiętać o tym, że Polska jest krajem najgęściej i najliczniej zaludnionym przez żydów. U nas jest baza wypadowa wszechświatowego żydostwa, tu jest „lud" żydowski, który przechodząc twardą szkołę talmudycznego gheta, rozchodzi się po całym świecie, dając z siebie Radków, Blumów, Rozenbergów, Morganów, Askenazych...

Każda placówka kupiecka, lub przemysłowa żydowska służy w ogólnym planie politycznym tajnemu rządowi „narodu wybranego". Każda komórka ma wyznaczoną swoją funkcję polityczną. Już Sienkiewicz w „Potopie" zwrócił nam uwagę na sieć informacyjną zorganizowaną przez żydów w Polsce. Przez usta Zagłoby mówi: „Musiała przez żydów wieść (zajęcie przez Szwedów Wielkopolski) tutaj przejść, bo oni zawsze najpierwsi wszystko wiedzą i taka między nimi korespondencja, że jak który rano kichnie w Wielkopolsce, to już mu wieczorem mówią na Żmudzi i na Ukrainie: Na zdrowie!"

Walka zatym, jaką obecnie Naród Polski z żydami stacza, to nie tylko walka o zupełne wyrzucenie żydów z Polski. Zdając sobie zaś sprawę, że nie da nam się to urzeczywistnić za jednym zamachem, stosujemy taktykę odbierania im wszystkich środków pomocniczych, wszystkich narzędzi walki, którymi się posługują przy opanowywaniu rdzennych narodów.

W tej walce kupiectwo polskie ma niepoślednią rolę. Budując swój stan posiadania, nie możemy zapominać o tym, aby jego placówki były tak rozmieszczone, szczególnie teraz, gdy są jeszcze nieliczne, aby leżały w węzłach głównych arterji życia zbiorowego. Na przykładzie Hiszpanii widzimy, jak planowo i systematycznie palono kościoły, a wznoszono bożnice, jak mordowano księży, a jak bezpiecznie pozostawiono rabinów. Ktoś przecie musiał tym kierować, ktoś musiał długo obserwować i cierpliwie sporządzać plany całej tej akcji. Na przykładzie Hiszpanii i z własnych doświadczeń podczas wojny z nawałą bolszewicką widzimy, jak rzeczą jest niebezpieczną dla narodu, gdy tajemnice jego armii są obserwowane przez element obcy i wrogi narodowi

I dlatego w dniu 15. sierpnia ukazało się obwieszczenie Stronnictwa Narodowego z wezwaniem w imieniu uświadomionych kół polskiego Narodu, aby żydzi wyprowadzili się z pobliża swiątyń i obiektów wojskowych.

W realizacji tego obwieszczenia nie małą rolę ma odegrać kupiectwo polskie i właściciele nieruchomości Polacy.

Trzeba zająć po żydach przez nich posiadane w tych miejscach placówki gospodarcze, trzeba przejąć od nich domy i wymówić żydom mieszkania. Społeczeństwo ze swej strony musi zorganizować swoją opinię, przeprowadzić systematyczny bojkot.

Praca ta nie będzie łatwą. Musi być jednak uwieńczona zwycięstwem, bo tego od nas wymaga dobro i wielkość Polski.

*O losach Polski*

*zdecyduje szybkie i bezwzględne*

*załatwienie kwestii żydowskiej*

# OSZCZĘDNOŚCIĄ I PRACĄ

Oszczędnością możemy nazywać nadwyżkę dochodów nad rozchodami w budżec domowym. Jest to więc ta reszta pieniędzy, która pozostaje po zaspokojeniu wszystkich koniecznych potrzeb rodziny. Oszczędnością więc nie będzie kapitał, zebrany kosztem zaciskania pasa, kosztem odejmowania sobie od ust rzeczy potrzebnych organizmowi w jego naturalnym rozwoju: skąpstwo.

Krótko mówiąc, oszczędne życie to takie prowadzenie gospodarstwa domowego, które zaspakaja bezwzględnie wszystkie potrzeby rodzinne, a jednocześnie zezwala na częściowe odłożenie grosza.

Naturalnie oszczędzać można, o ile się w ogóle pracuje i zarabia, oraz o ile ten zarobek stoi na pewnym poziomie.

Oprócz zarobku i życia nie nad stan, jeszcze jeden czynnik wchodzi w rachubę przy oszczędzaniu. Jest nim — pracowitość. Coprawda w dzisiejszych czasach pracowitość straciła jakoby na znaczeniu ze względu na częsty brak samej w ogóle pracy, a systemem protekcyjny, forsowanie swoich ludzi, nieobeznanych najczęściej z obowiązkami nań nakładanymi, spaczył istotny sens pracowitości.

Oczędność daje zamożność.

Suma drobnych oszczędności poszczególnych obywateli tworzy olbrzymie kapitały, które z kolei za pośrednictwem instytucyj bankowych rozchodzą się w formie kredytu wśród ludzi prywatnych i firm handlowych.

Droga pienądza — zdawałoby się — jest prosta: z prywatnej kieszyni do banku (oszczędność, lokata kapitału), z banku do dłużnika (pożyczki. kredyt) a za tym „wynajm" pieniądza daje się lub bierze procenty.

Tak tylko na pozór się wydaje.

Olbrzymie kapitały urosłe na drobnych oszczędnościach i zdeponowane w potężnych instytucjach bankowych, stanowią instrument gospodarczy, który funkcjonuje pod postaćia międzynarodowych pożyczek, uzależniając od swej woli w najlepszym razie tylko posunięcia ekonomiczne państwa, a nierzadko - rozzuchwalony bogactwem — ingerując w jego stosunki wewnętrzne.

Jeżeli z tego punktu widzenia będziemy patrzyli na rolę oszczędności, zrozumiemy należycie jej znaczenie dla państwa; domyślimy się zadań, jakie wykonują zebrane z oszczędności kapitały i wpływy, które daje pieniądz.

Narody oszczędne stały się „bankierami świata". co jest równoznaczne z utrwaleniem się wpływów, z penetracją gospodarczą, która idzie za pieniądzem..

Do wojny światowej za takiego bankiera świata uchodziła Francja. Bodźcem, który pchał i pcha jeszcze francuza do oszczędności jest natura, jest chęć spokojnego spędzenia reszty żywota bez trosk i zmartwień o chleb powszedni. Stąd Francja jest krajem rentierów.

Wojna światowa 1914—1919, w której Francja tak wielki poniosła ofiary w ludziach i kapitałach, załamała na kilka lat hegemonię na tym polu. Zdawało się początkowo, że lata powojenne przyniosą Francji z powrotem dni dawnej świetności finansowej. Niestety, ani kryzys, ani dewaluacje franka nie mogą działać zachęcająco w kierunku oszczędzania. Wszystkie te czynniki zapchnęły Francję na dalsze miejsce w światowym szeregu narodów-ciułaczy.

Oto stan oszczędności w niektórych krajach na 31. 12 1936 r. (w milionach złotych):

| | | |
|---|---|---|
| 1. | Stany Zjedn. A. P. | 65.007 |
| 2. | Niemcy | 34.113 |
| 3. | Anglia | 18.325 |
| 4. | Włochy | 11.700 |
| 5. | Francja | 10.808 |
| 6. | Japonia | 8.928 |
| 7. | Czechosłowacja | 4.034 |
| 8. | Szwajcaria | 3.519 |
| 9. | Holandia | 3.011 |
| 10. | Belgia | 2.241 |
| 11. | Austria | 2.185 |
| 12. | Polska | 1. 5,17 |

Umyślnie wymieniliśmy więcej państw. aby naocznie wykazać, jak jesze nisko stoi u nas zmysł oszczędzania. Wyprzedzają nas nie tylko kraje zasobne, co jest zresztą zupełnie zrozumiałe, ale i państwa bynajmniej wcale nie bogatsze (np. d. Austria, Czechosłowacja)

Coprawda statystyka mówi o oszczędnościach, złożonch w bankach, kasach komunalnych itp., a nie może naturalnie zgłębić skarbów w pończochach i innych domowych schowkach. Przeżyte inflacje, dewaluacje etc. nie mogą jakoś ujść z pamięci, zmienić nastawienie i odrodzić zaufanie do instytucji bankowych.

Stan ten jednak z roku na rok ulega widocznej poprawie. Scharakteryzować to może poniższe zestawienie oszczędności w Polsce za kilka ostatnich lat:

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1928 r. | — | 447 | milj. zł |
| 1929 r. | — | 570 | „ |
| 1930 r. | — | 789 | „ |
| 1931 r. | — | 891 | „ |
| 1932 r. | — | 1.027 | „ |
| 1933 r. | — | 1.077 | „ |
| 1934 r. | — | 1.236 | „ |
| 1935 r. | — | 1.331 | „ |
| 1936 r. | — | 1.304 | „ |
| 1937 r. | — | 1.517 | „ |

A więc oszczędności w Polsce w 1937 r. przekroczyły sumę półtora miliarda zł. W kwocie tej partycypuje:

| | | | |
|---|---|---|---|
| P. K. O. | — | 782 | mil. zł. (przeszło ½) |
| K. K. O. | — | 700 | „ „ |
| inne kasy | — | 35 | „ „ |

Jak na Polskę to jeszcze stanowczo za mało

Władysław Baczyński

(Dane: Mały Rocznik Statystyczny)

# Interes - czy głos obowiązku narodowego?

Problem unarodowienia handlu i przemysłu wykazuje jeszcze duże luki, biorąc pod uwagę chociażby taktyczne jego ujęcie. Różne są zdania i różne interpretacje sprawy samej. Dużo zrozumienia znajdujemy u społeczeństwa zwłaszcza wielkopolskiego, które traktuje zagadnienie bardzo poważnie.

Jeżeli chodzi o kupiectwo, to np. kupcy detaliści branży kolenialnej, na cel ten nie szczędzą pracy, czasu ani pieniędzy, by wprowadzić znane hasła w czyn, by nareszcie definitywnie unarodowić przemysł i handel swojej branży.

Impuls do zbiorowego wystąpienia Kupców Detalistów branży kolonialnej w Poznaniu, celem zastąpienia w oknach sprzedaży fabrykatów zagranicznych artykułami rdzennie polskiej produkcji dała akcja propagandowa firmy Schicht Lever w Warszawie.

Koncern mydlarski Schichta rekrutując się z obcego kapitału ma wielkie fundusze propagandowe i bezczelnością przepojonych przedstawicieli i agentów, którym przede wszystkim leży na sercu ich własny handel i krociowy zysk, a dopiero później sprawa narodowa o ile się na nią w ogóle zwraca uwagę. I nie dziw, że tak właśnie jest, gdy dyrekcja i czołowi przedstawiciele fabryki Schichta — pominąwszy nieliczne wyjątki — napewno nie są Polakami.

Kapitał mniejszości nie powinien wpłynąć na ustrój handlu i przemysłu polskiego. I byłoby tak, gdyby część Polaków kupców i przemysłowców nie uważała swego przedsiębiorstwa jako rzecz ważniejszą od głosu obowiązku narodowego I co gorsze, notujemy ten fakt właśnie u czołowych kupców branży kolonialnej, którzy albo są niezdolni do najmniejszej ofiary dla swojej ojczyzny — albo uważają, że można uczciem narodowym kupczyć — byle handel szedł. Mieliśmy namacalne tego dowody w akcji detalistów przeciw koncernowi Schichta.

Wynik naszej kontrakcji paraliżowany przez kapitały obce i swoich, przyniósł mimo wszystko oczekiwany wynik dodatni. Fabryki polskie jak „Blask" i inne potroiły swoją produkcję a najbardziej pocieszającym jest to, że akcja unarodowienia handlu i przemysłu rozprzestrzenia się w bardzo szybkim tempie i na dalsze gałęzie przemysłu spożywczego — i wciąga w wir walki nawet opornych — bo pęd raz obrany na dobrej drodze nie łatwo da się zahamować.

Piękniej, skutecznjej i decydująco nawet wygraliśmy walkę, gdyby taki wysiłek był zbiorową akcją, gdyby został urządzony dla przemysłu i handlu polskiego Tydzień Towaru Polskiego w którym brały by aktywnie udział wszystkie stany polsko-chrześcijańskiego społeczeństwa. Tylko taką dobrze zorganizowaną akcją zatarlibyśmy raz na zawsze przechwałki żydowskie — „Nasze kamienice a wasze ulice".

Szkoda więc czasu — czym prędzej. tem lepiej! Ruszajmy! Powołany do tegó Związek Obrony Przemysłu Polskiego powinien wybrać najbliższy termin, poruczyć wszystkim dziennikom urobienie i uświadomienie społeczeństwa, że w tygodniu tym nie wolno kupować towaru pochodzenia obcego. Wówczas to kupcy usuną z półek towar obcego pochodzenia jak to zrobili detaliści kolonialni w czasie akcji propagandowej firmy Schicht-Lever Warszawa

Jeżeli tak postąpimy na stałe, przynajmniej raz w tygodniu np. co piątek — a sąsiad winien sąsiada pilnować — to w krótkim czasie będziemy mieli unarodowiony przemysł i handel Jeżeli ktokolwiek sądzi, że bez mniejszości i ich towaru nie może istnieć. to niech zasięgnie informacyj u restauratorów poznańskich i właścicieli kawiarń, którzy na drzwiach swoich mają wywieszki „żydom wstęp wzbroniony". Polscy przemysłowcy i czołowi kupcy mają więc głos. Detaliści już swoje oddali.

St. Trybulski
Prezes Zrzeszenia Kupców Detalistów
Branży Kolonialnej w Poznaniu

# Przemysł polski musi być w rękach narodu

# Listy z Małopolski Wschodniej

## 2. Rolnictwo

Rolnictwo w Małopolsce Wschodniej walczy nie tylko z przeciwnościami, spotykającymi rolnictwo całej Polski ale musi zdobywać każdą pozycję w ustawicznym prześciganiu się o każdy niemal skrawek ziemi, o każdą gałąź wymiany z rolnictwem niepolskim. Strona, stojąca przeciw rolnictwu polskiemu nie jest jednolitą: składa się na nią rolnictwo żydowskie i t. zw. ukraińskie,

Zagadnienie rolnictwa żydowskiego rozwiązać można w podobny sposób jak i rolnictwa ukraińskiego: badać należy nietylko rzeczowy stan posiadania ale zaliczyć do niego trzeba wszelkie z rolnictwem związane stosunki pośrednictwa i przetwórstwa. Zwłaszcza bowiem rolnictwo żydowskie w Małopolsce Wsch. weszło niezmiernie daleko w zakresie opanowania handlu i przemysłu zbożowego i produktów rolniczych.

Rolnika-żyda spotykamy najczęściej w przygranicznych województwach. Początkowo wydzierżawiają oni majątki ziemskie, później łatwo już je nabyć na „dogodnych“ warunkach. Gospodarka na posiadanych przez nich obszarach jest wybitnie rabunkową, a liczne szczególnie w województwie tarnopolskim parki dworskie i piękne dworki rychło tracą swój charakter. W ślad za rolninikiem-żydem pojawia się na wsi małopolskiej coraz częściej lekarz czy adwokat żydowski. Na zjawisko to zwrócił niedawno uwagę jedenze spółdzielczych działaczy p. Kolarz we „Wsi i Państwie“. Ten typ jednak rolnika żydowskiego który jako dzierżawca czy właściciel ziemski eksploatuje Małopolskę nie wyczerpuje zagadnienia żyda-rolnika. O wiele bowiem groźniejszym jest handlarz zbożem czy innymi produktami rolniczymi. Młyny, olejarnie, spichlerze, często gorzelnie, cały handel końmi, bydłem i nierogacizną, dalszymi produktami zwierzęcymi (szczecina, włosień, kopyta i t. d ), wszystko niemal co przynieść mogłoby rolnikowi tak niezbędną gotówkę — znajduje się w ręku żydowskim.

To opanowanie przez żydów procesów produkcyjnych poszło tak daleko, że nie podlega czasem dyskusji możliwość nabycia szczególnie koni i bydła gdzieindziej niż u żyda, mimo, że nie hodują oni koni ani bydła. Z tymi przesądami walczy naprawdę ciężko - początkujący chłop-handlarz. Walczy tym ciężej, że korzystając z nastawienia społeczeństwa — powstają niby polskie spółki do handlu bydłem, wypierając ubogich i niedoświadczonych rolników-handlarzy a mając ukrytych spólników żydów!

O wiele cięższa sytuacja panuje w rolnicwie małopolskim, jeżeli porówuamy szybkość jego rozwoju z rozpędem rolnictwa ukraińskiego i zaciętością jego działania czy funduszami, jakimi dysponuje. Cięższy i niebezpieczniejszy jest rozwój gospodarstwa ukraińskiego od stanu posiadania żydowskiego z tego względu. że ten ostatni ma mało szans powiększenia swoich rozmiarów, podczas, kiedy aparat gospodarczy ukraiński wciąż jeszcze ma widoki zdobywania.,. polskiej klienteli i polskich funduszów.

Dynamika ukraińskiego gospodarstwa skoncentrowała się w spółdzielczości. Spółdzielczość ta stworzyła rodzaj planowego ustroju gospodarczego, będąc równocześnie bramą wypadową na wszelkie sposobności powiększenia wpływów ukraińskich. Dziś spółdzielczość ukraińska zorganizowana jest w Związku Rewizyjnym Spółdz. Ukraińskich: liczy on przeszło 3.000 spółdzielni i 536.508 członków, co łącznie z rodzinami daje ok. 2 miliony osób! Centrale gospodarcze Związku dopełniają całości aparatu. Głównie „Centrosojuz“ i „Masłosojuz“ znane są każdemu w Małopolsce; ich działalność, oparta o dobrze zorganizowany kredyt w „Dnistrze“ czy „Krajowym Zw. Kredytowym“, do ostatnich czasów prowadzona była z dużym temperamentem i rozmachem. Poza organizacją produkcji i zbytu rolniezego idzie spółdzielczość ukraińska na stwarzanie i przemysłu przetwórczego: tworzy go sama i wpycha do każdego poważniejszego przedsiębiorstwa (cukrownie. olejarnie), organizowanego przez samorząd rolniczy małopolski, wciąż jeszcze bardzo utrakwistyczny.

Te postępy gospodarze Ukraińców szły zwykle równolegle ze zdobyczami politycznymi i były w głównej mierze ich wynikiem. Ułatwienia, przyznawane czasem ukraińcom przez administracyjne władze polskie są czynnikiem' któremu ten aparat polityczno-gospodarczy zawdzięcza niekiedy powodzenie. Dalej dużą rolę w powodzeniu gospodarczym Ukraińców odgrywa propaganda: wiele z działów produkcji czy przetwórstwa, w których wydawali się oni nie do pokonania czy prześcignięcia — po energicznej pracy polskich działaczy podnosiło się i obsługuje Małopolskę z niemniejszym powodzeniem niż dotychczas ukraińskie. Tak jest np. w mleczarstwie. Lwów do niedawna jeszcze był pod znakiem „Masłosojuzu“, „Centrosojuzu“ czy „Nowej Fortuny” i całe niemal spożycie nabiału pokrywały te sklepy. Dziś, choć nie jest najlepiej, wskutek wytężonej akcji mleczarstwa małopolskiego sytuacja zmieniła się radykalnie.

Tak więc rolnictwo polskie w Małopolsce Wsch. ma przed sobą o wiele większe trudności, niż rolnictwo innych dzielnic. Strona żydowska i ukraińska nie zwalczają się nawzajem: przeciwnie, istnieje „entente cordiale“ co zaznacza się np. w deklaracjach potępienia, złożonych przez spółdzielczość ukraińską wobec antyżydowskich odruchów wsi polskiej w Małopolsce,

Tu zresztą jest najgroźniejszy moment dla żydów i Ukraińców, uświadomienie narodowe, pociągające za sobą parcie wsi do handlu czy rzemiosła wywołuje niezawodne skutki. Były w Małopolsce próby skierowania fali tego uświadomienia wyłącznie przeciw Ukraińcom, z pozostawieniem żydów w spokoju; próby te podejmowane przez czynniki sanacyjne oficjalne nie zdołały przekonać społeczeństwo o szczerości i skuteczności działania (Zjednoczenie Ziemi Czerw., Sekretariat P. P. Org. Społ.).

Mamy już za sobą nieporozumienia co do kierunku działania. To też twardo i konsekwentnie rolnictwo polskie na tym terenie zdążać będzie do odrobienia tych strat, które w wielkiej mierze bez własnej winy poniosło. Zmienia się mentalność czynników za to odpowiedzialnych, zmienia się jeszcze szybciej defenzywa polska na opracowany atak.

St. H.

# Pomnik wdzięczności

Pamiętną i drogą postacią zapisaną w sercach wszystkich Polaków i w dziejach historii naszej, jest świetlana postać bohatera — księdza — żołnierza: Ignacego Skorupki.

Wielki ten bohater swą wiarą w zwycięstwo i ufność w opiekę Królowej Korony Polskiej Najśw. Maryji Panny, dodawał ducha i odwagi żołnierzom. Z pieśnią „Serdeczna Matko Opiekunko Ludzi“, garstka żołnierzy zaopatrzonych w wizerunek Ukrzyżowanego Chrystusa odparła nawałę hordy bolszewickiej z nad Wisły, od bram serca Polski — Warszawy.

Nie doczekał zwycięstwa „Cudu nad Wisłą“. Wielki Kapłan-bohater. Padł rażony szrapnelem na polu chwały, ale pamięć Jego pozostanie po wieczne czasy w sercach naszych.

Łódź uczciła pamięć Wielkiego Kapłana, fundując pomnik Księdza Ignacego Skorupki, przy katedrze św. Stanisława Kostki.

Obecnie w 18 rocznicę bohaterskiej śmierci Kapłana, Łódź postanowiła uczcić pamięć Zmarłego i odnowić pomnik Bohatera. Powołano w tym celu komitet, w skład którego weszli: ks. prałat Cesarz, ks. prałat Szabelski. ks. oficjał Bączek p. Jadwiga Krezyńska, p.p. inż. Kabat, artysta rzeźbiarz Konopka, dyr. Łukomski.

W celu zebrania odpowiedniego kapitału na odnowienie pomnika, komitet wydał książkę p.t. „Madame“, której autorką jest p. J. Feliksówna.

Autorka powieści „Madame“ głęboko sięga w życie narodu i jego zmaganie nad hordą bolszewicką w roku 1920.

Bohaterką powieści „Madame“ jest nauczycielka języka fracuskiego w prowincjonalnym gimnazjum, która przyjeżdża do Polski pełna entuzjazmu i miłości do Ojczyzny. Miłość i entuzjazm swój wciela w czyn, zajmując się wychowaniem młodzieży. Gromadzi młodzież pozbawioną opieki rodzicielskiej, zajmuje się ich wychowaniem i wykształceniem, kierując na dobrych synów Ojczyzny. Dużą pomoc okazuje „Madame“ ksiądz Prefekt. „Madame“ w bardzo szybkim czasie zyskuje powszechną sympatię młodzieży i całego miasteczka.

Na wiadomość o grożącym Ojczyźnie niebezpieczeństwie przed najazdem bolszewików, wychowankowie „Madame“ stają się żołnierzami i wstępują w szeregi, które w bój prowadzi ks. Ignacy Skorupka. Dziewczęta natomiast ze swą przewodniczką „Madame“ zostają sanitariuszkami.

„Madame“ to postać prawdziwej Polki—Katoliczki, wzór wychowawczyni młodzieży, która przez swą miłość do Ojczyzny, zapał i samozaparcie się siebie, obudziła uśpione serce społeczeństwa miłością do Ojczyzny.

Powieść p. J. Feliksówny „Madame“ to powieść historyczno-obyczajowa, którą czyta się jednym tchem i przeżywa się myślą przeżycia młodzieży walczącej z hordą bolszewicką pod okiem Księdza Bohatera.

Powieść „Madame“ powinna znaleźć w ręku każdego Polaka, zwłaczcza w rękach młodzieży. Biblioteki szkolne, czytelnie publiczne, powinny być zasilone cenną powieścią p. J. Feliksówny, tymbardziej, że całkowity dochód ze sprzedaży książki, Autorka przeznaczyła na odnowienie pomnika śp. Księdza Ignacego Skorupki.

Cel nagrawdę piękny i wzniosły. Nie powinno więc zabraknąć nikogo, ktoby nie zakupił do swej biblioteki powieści „Madame“.

Nie powinno być domu w którym nie byłoby książki „Madame“.

Powieść „Madame“ może stać się wskaźnikiem dla matek, nauczycieli i wychowawców, jak należy kierować młodzieżą, — a młodzieży, jak miłować Ojczyznę i cenić pracę swych wychowawców.

Przez poparcie więc akcji prowadzonej przez Komitet, przyczynimy się do szybkiego odnowienia pomnika Księdza Bohatera.

Oby w tej akcji nie zabrakło żadnego Polaka-Katolika M. K.

## Polska emigracja wraca do Ojczyzny

Na skutek nawiązania kontaktu Centrali Zw. Polskiego z Polonią amerykańską i francuską notuje się coraz częściej fakty osiedlenia się zasobnych kupców i rzemieślników remigrantów w województwach centralnych i kresach. Szczególnie, fakt pogarszania się konjunktury w Stanąch Zjednoczonych sprzyja rozwojowi akcji przesiedleńczej przedsiębiorczych Polaków z emigracji do Polski na tereny opanowane gospodarczo przez elementy obce.

# Straż przednią polskiego kupiectwa tworzą Poznaniacy i Pomorzanie

Przemysł polski śledzi z wielką uwagą rozwijającą się akcję kolonizacyjną, stanowiącą niezbędny etap w ogólnej akcji unarodowienia życia gospodarczego w Polsce ściśle związany z przygotowującą grunt akcją uświadomienia społeczeństwa.

W akcji kolonizacyjnej przodują ziemie zachodnie Polski. Zważywszy ogromne zażydzenie handlu w Polsce, na pierwszy plan wysuwa się kolonizacja handlowa, zmierzająca do wyrugowania obcych elementów z handlu i do zastąpienia ich polskim elementem kupieckim, głównie z Wielkopolski i Pomorza, w terenach posiadających znaczenie dla całości naszego gospodarstwa.

Ponieważ największe doświadczenie i wiedzę naukową posiada na ogół element kupiecki z województw zachodnich, należy w akcji kolonizacyjnej kierować go do handlu hartowego oraz do większych placówek handlu detalicznego. Wytwórczość rdzennie polska przez czołową swą organizację Związek Obrony Przemysłu Polskiego w Poznaniu, wielokrotnie już wskazywała na konieczność stworzenia z elementu tego straży przedniej kupiectwa.

Do średniego i drobniejszego handlu detaliesznego należy natomiast przyciągnąć element miejscowy, rekrutujący się z kół bezrobotnej inteligencji miejskiej i nadmiernie rozrośniętego stanu urzędniczego; ludność wiejska zaś winna być kierowana do drobnego handlu, straganów, detalicznych sklepików i artykułów spożywczych.

Podstawowym warunkiem trwałego spolszczenia handlu detalicznego jest rozwój placówek hurtowych. Z tego względu akcja kolonizacyjna winna położyć szczególny nacisk na otwieranie w ośrodkach zażydzonych oddziałów istniejących już firm polskich oraz organizowanie nowych hurtowni przez osoby posiadające odpowiednie kapitały, lub wreszcie przez zbiorowe zakładanie spółek handlowych.

W akcji kolonizacyjnej handlowej — w ścisłym związku z koniecznym rozwojem hurtu polskiego — uwzględnić należy obsadzanie wyrobionym i fachowo przygotowanym polskim elementem kupieckim, przedstawicielstw fabryk zagranicznych oraz t. zw. „krajowych“ czy nawet „polskich“ (czytaj żydowskich) fabryk w różnych ośrodkach handlowych całego krajn.

Podstawą skutecznej na dalsza metę kolonizacji rdzennie polskiej wytwórczości — przemysłu i rzemiosła. Ważnym jest też lokowanie wolnych kapitałów przez bogatsze kupiectwo lub przemysłowców ziem zachodnich w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych innych dzielnic.

Aby przygotować fachowo kandydatów pragnących objąć drobniejsze placówki gospodarcze nie należy wreszcie zapomnieć o urządzaniu kursów przy pomocy organizacji zawodowo-gospodarczych i samorządu gospodarczego np. straganiarzy, oraz w pewnych działach rzemiosła odczuwającego brak czapników, rękawiczników i innych fachowców.

## Nowa taktyka żydowska

Wobec pogłębienia się stale uświadomienia narodowego w warstwie urzędniczej, oraz w kołach inteligencji pracującej zawodowo, żydzi stosują ostatnio nową taktykę. Po okresie prowokacji i bezczelnych wystąpień, okazują obecnie daleko idącą układność i przesadną grzeczność, chcąc w ten sposób zdobyć sobie względy i przychylność. Nic to nie pomoże, żydowskie nerwy i tak nie wytrzymują.

## Komunikat
### Zarządu Głównego S. N.

Staraniem Wydziału Propagandy Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego ukaże się w końcu bieżącego lata kalendarz propagandowy dla najszerszych mas p. t.

„Kalendarz Narodowca“

na rok 1929, w masowym nakładzie.

Kalendarz obejmujący, około 200 stron druku, posiadać będzie obfitą treść informacyjną, publicystyczną i baletrystyczną, liczne ilustracje, piękną barwną okładkę, stanowić będzie cenny nabytek dla każdego, szczerze polskiego domu.

Cena kalendarza wynosić będzie 90 gr. — W sprawie zakupu hurtowego, oraz w sprawie ogłoszeń zwracać się należy do Wydziału Propagandy S. N, w Warszawie, Al. Jerozolimskie 17. m. 5.

# Stałe Targi Techniczne na Targach Wschodnich

Zeszłoroczny pełny sukces, jaki w ramach Międzynarodowych Targów Wschodnich we Lwowie odniosły Targi Techniczne sukces podkreślony przez uczestników Pierwszego Polskiego Kongresu Inżynierów, nie pozostał bez echa. Liczne koła przemysłowe i handlowe, w związku z postępem gospodarczej przebudowy kraju, zwróciły uwagę na konieczność zorganizowania stałych Targów Technicznych, wskazując na dotkliwy brak tego rodzaju imprezy, na której warsztaty przemysłowe wszelkiego typu sprezentować by mogły swój każdoroczny postęp i dorobek, a produkty swe zbliżyć do kół handlowych i spopularyzować w szerokich kołach odbiorców. Zarząd Targów Wschodnich, idąc po linii życzeń sfer przemysłowych i handlowych postanowił przeto, w ścisłym porozumieniu z z organizacjami przemysłowymi i handlowymi, przystąpić do organizacji stałych Targów Technicznych, zaś patronat nad nimi spoczął w rękach Naczelnej organizacji Inżynierów w Polsce co tym samym kształtuje ich charakter i fachowość. Notując tę wiadomość jesteśmy przekonani, że wszystkie nasze ośrodki przemysłowe odniosą się do stałych Targów Technicznych życzliwie i skorzystają z możliwości propagandowych i handlowych, które im stwarza ta stała, fachowa impreza. Tegoroczne Międzynarodowe Targi Wschodnie i Targi Technicznewe Lwowie trwać będą od 3 do 13 września, a po bliższe informacje zwracać się należy we Lwowie do Izby Przemysłowo-Handlowej — Targi Wschodnie, ul. Akademicka 17, tel. 101-40 i 205-37 a w Warszawie do do Delegatury Targów Wschodnich — ul. Widok 12/2, tel. 222-38.

# *PRZEGLĄD PRASY*

## MY A PÓŁNOC

O wysiłkach naszego przedstawicielstwa na terenie państw Europy półn. p. Frycz w „Prosto z Mostu“ rzuca takie uwagi o wpływach niemieckich:

„Cała bardzo skomplikowana sieć ekonomicznych interesów przykuwa te kraje do niemieckiego rydwanu. Wiemy, jak dzisiaj przy kryzysie i systemie kontyngentowym, ciężko o każdą wprost pozycję wywozową. Jak wszelkie możliwości tego wywozu się pielęgnuje i jak z kolei te różne konieczności gospodarcze oddziaływują na politykę.

Smętnie więc dosyć wygląda takie zestawienie:

Do Niemiec idzie:

| | | |
|---|---|---|
| 31 | % | wywozu Łotwy |
| 23,7 | „ | „ Jugosławii |
| 23,1 | „ | „ Węgier |
| 22 | „ | „ Estonii |
| 20,7 | „ | „ Rumunii |
| 15,2 | „ | „ Czechosłowacji |
| 11 | „ | „ Litwy |

Do Polski idzie:

| | | |
|---|---|---|
| 0,5 | % | wywozu Łotwy |
| 1,4 | „ | „ Jugosławii |
| 0,8 | „ | „ Węgier |
| 1.4 | „ | „ Estonii |
| 0,7 | „ | „ Rumunii |
| 2,1 | „ | „ Czechosłowacji |
| 0,2 | „ | „ Litwy |

A co do Bułgarii, dla której brak mi cyfr co do Polski, to aż 47,6 proc. jej wywozu kieruje się do Niemiec. Cyfry te zaś są o tyle tragiczniejsze, że struktura gospodarcza zarówno Polski, jak tych krajów, nie kryje w sobie tyle możliwości wzajemnej wymiany, co struktura Niemiec w stosunku do tych krajów.

Precyzując bliżej to, trochę większą rolę w naszym przywozie z krajów słowiańskiego międzymorza gra jedynie Bułgaria, gdy chodzi o skóry futrzane i tytoń, i Czechosłowacja, gdy chodzi o papier i wyroby włókiennicze. Obroty nasze z innymi krajami są minimalne. Jeśli zaś chodzi o nasz wywóz, to do Czechosłowacji i Węgier idzie cynk i pył cynkowy, do Bułgarii żelazo, stal i szyny kolejowe, do Czechosło-

Ciąg dalszy na stronie 7

# Kupiectwo Chrześcijańskie musi się zjednoczyć

# Zmiana organizacji kredytu i kapitału
## warunkiem rozwoju polskiego życia gospodarczego

Jedną z głównych przeszkód w walce o unarodowienie życia gospodarczego to błędna polityka kredytowa.

**W którąkolwiek stronę się zwrócimy,** czy to będzie chodziło o tworzenie placówek handlowych, czy przedsiębiorstw, — potęgowanie wytwórczości — wzmaganie wymiany, czy umożliwienie już istniejącym placówkom dalszego rozwoju zawsze **staniemy przed zagadnieniem braku kredytów.**

Przyczyny tego leżą nie tyle w braku kapitałów ile **w niewłaściwej polityce kredytowej.**

**Brak jednolitej zasady** kierującej całością życia gospodarczego — nieunikniony **skutek „mozaikowości rządu,** w którym jeden z resortów gospodarczych idzie na lewo drugi na prawo — to sytuacja, która niewątpliwie przychylną dla poprawy istniejącego beznadziejnego stanu nie jest.

Ustrój gospodarczy kraju a system organizacji kapitału i kredytu to dziedziny najściślej ze sobą się łączące — dziś na zupełnie odmiencych zasadach oparte. **System kredytowy** miast być **dostosowany do struktury gospodarczej** kraju jest z nią w zupełnej dysharmonii.



Teraz **kraj domaga** się jaknajintensywniejszego **poparcia** ogółu **samodzielnie gospodarujących obywateli** cały system kredytowy jest wprost przeciwnie do tych potrzeb zorganizowany,

**Państwo** za pośrednictwem swych banków **wchłania wszystkie kapitały** i zamiast następnie rozdzielać kredyty czy to za pomocą własnego aparatu bankowego, czy też za pośrednictwem Kas Komunalnych, Banków Spółdzielczych itp. aby umożliwić tworzenie nowych placówek gospodarczych lub umożliwiać rozwój już istniejących — **używa kapitałów** niemal wyłącznie **na budżetowe potrzeby państwa** — na jego przedsiębiorstwa — dla realizacji swych zamierzeń socjalno-społecznych a w najlepszym razie dla wielkokapitalistycznej produkcji,

Taka **P. K. O.** np. **ściąga** ni mniej ni więcej tylko **miliard** zł. rocznie od społeczeństwa a **oddaje** w formie kredytów zaledwie **48 milj.** Swą działalnością (urzędy pocztowe, ściągające składki w każdej najmniejszej miejscowości) **uniemożliwia tworzenie** i rozwój **prywatno-społecznej sieci organizacji kapitału i kredytu,** dla potrzeb każdej, poszczególnej miejscowości, czy okręgu — **doprowadza do zbędnej** a nawet szkodliwej **koncentracji środków finansowoch,** powodującej w następstwie **konieczność** — przy udzielaniu kredytu — **posługiwania się wywiadowniami handlowymi — z reguły żydowskimi** — skutecznie **dbającymi o to, by** dzięki dostarczonym przez nie informacjom **kredyt nie dostał** się przypadkiem **polskiej placówce** i nie pomógł jej rozwojowi.

**Bank Polski** w ferworze walki o stałość waluty **zapomniał** zdaje się zupełnie **o drugim swym zadaniu: — finansowania życia gospodarczego.** Zamiast rozszerzyć swą działalność tak, **by do kredytu** przezeń udzielanego **miał uzasadnioną swą aktywnością — dostęp każdy wytwórczy zakład** rolniczy, przemysłowy, handlowy. rzemieślniczy — zacieśnia jej zakres

Dziś Bank Polski (w czym zresztą podobne są doń i kasy komunalne a nawet banki spółdzielcze a robi wrażenie starszego, opasłego pana, któremu brzuch przesłania widok końca własnych trzewików i któremu **nie chce** się ruszyć z wygodnego fotelu, potrudzić trochę i **stwierdzić,** czy podstawy finansowe, **aktywność** danej placówki gosp. jej możliwości rozwojowe **gwarantują zwrot** udzielonego kredytu czy nie. Woli sobie ryzykiem nie targać nadwątlonych nerwów — mówi: „sicher ist sicher" pokaż, czy **masz kamienicę to dostaniesz pożyczkę.** W ten sposób dochodzi się do **absurdu** takiego, jak **rozdział kredytów między tych, którzy go najmniej potrzebują.**

O kredycie długoterminowym wiele mówić nie można, bo go prawie niema ale o instytucjach kredytu długoterminowego można coś rzec, choć niestety nic dobrego. W takim np. Banku Hipotecznym — kapitały przeważnie Polaków-ziemiam — kredyty przeważnie dla żydów i przeważnie także żydowski personel biurowy. Przeglądnąć te semickie profile czy lwowskiego, czy stanisławowskiego, czy tarnopolskiego Banku Hipotecznego to budzi się wątpliwość, czy listy zastawne wydane były dla polskiej własności, czy też dla jakichś gaików oliwnych lub jaffskich plantacyj pomarańcz. A Rada Nadzorcza to prawie sami niby Polacy-ziemianie. A jakby tak spróbować nakłonić P. K. O. i instytucje ubezpieczeniowe do nabywania, w większych rozmiarach, długoterminowych papierów proc. — wydać nową emisję listów zastawnych i zrobić malutkie zastrzeżenie, że w razie przejścia obiektu w ręce żydowskie suma zabezpieczonej pożyczki ma być natychmiast zwrócona.

Jak dużo możnaby tu dobrego zrobić a trzeba nie wiele: po polsku i o Polsce pomyśleć. Lwy i tygrysy oglądnąć w cyrku zamiast jechać po nie do Afryki a zaoszczędzony czas odpowiednio wykorzystać.

Bank Rolny znów i Bank Gospodarstwa Krajowego ograniczają się w „rozwiązywaniu" problemów gospodarczych, jeden przez popieranie parcelacji — drugi przez budowę domów — trochę to mało. A jeszcze na dobitek złego te nieszczęsne Ubezpieczalnie społeczne — „przymusowe — Kasy Oszczędności" ściągające z całego kraju wielomilionowe sumy (pewno nie spodziewały się, że im nie dały spokoju nawet przy okazji rozważań o organizacji kapitału i kredytu) zamiast zbliżyć się do prywatnego życia gospodarczego przez lokowanie kapitałów bezpośrednio na hipotekę lub pośrednio przez zakupy papierów procentowych hipotecznych — budują domy czynszowe.

Weż teraz obywatelu świeczkę i szukaj wśród wszystkich wymienionych tu instytucyj takiej. która ma Tobie udzielić kredytu — Tobie, który chcesz stworzyć nową lub rozszerzyć już czynną placówkę gospodarczą.

W tym stanie organizacji kapitału i kredytu, nie uda ci się ta rzecz.

Dlatego musimy rozpocząć walkę o właściwą politykę kredytową pod hasłem: „**Organizacja kapitału i kredytu dla potrzeb prywatnych polskich przedsiębiorstw gospodarczych, handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych.**

T. B.

# Praktyki Handlowe
## dla kandydatów na kupców

Ministerstwo Przemysłu i Handlu rozpatrywało ostatnio zagadnienie braku fachowego elementu polskiego w kupiectwie na terenie południowego C. O. P., Małopolski Wschodniej i Wołynia.

W związku z powyższym pragnąc okręgom tym zapewnić w jak najszybszym czasie odpowiednio przeszkolonych i zapoznanych z miejscowym terenem kupców, Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej przy Naczelnej Radzie Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, w ścisłym współdziałaniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu uruchomił akcję, mającą na celu zorganizowanie i przeprowadzenie płatnych praktyk handlowych dla kandydatów na kupców z terenu C. O. P., Małopolski Wschodniej i Wołynia. Koniecznym warunkiem do ubiegania się o praktykę jest podpisanie przez kandydata zobowiązania, iż po jej odbyciu pracować będzie czynnie w handlu na tym terenie, z którego pochodzi.

Praktyki odbywać się będą w dobrze zorganizowanych przedsiębiorstwach chrześcijańskich na terenie województw zachodnich, ewent. w Warszawie lub w Łodzi. Kandydaci przejdą w przedsiębiorstwach tych 10-cio miesięczne przeszkolenie kupieckie, po odbyciu którego poddani zostaną specjalnemu egzaminowi, będącemu sprawdzianem zakresu teoretycznych i praktycznych wiadomości, zdobytych przez praktykanta. W czasie trwania praktyki — kandydaci na kupców podlegać będą stałej kontroli lokalnych organizacyj kupieckich. Należy podkreślić, iż akcja powyższa poparta zostałe pomocą materialną ze strony Ministerstwa Przemysłu i Handlu, a Ministerstwo komunikacji udzieliło dla praktykantów zniżek kolejowych z miejsca zamieszkania do miejsca praktyki i z powrotem.

Akcja praktyk Handlowych, ujęta w powyższy sposób, przeprowadzana jest na szeroką skalę po raz pierwszy w Polsce, a od jej wyników — miejmy nadzieję — pomyślnych, zależy systymatyczne i planowe doszkalanie kandydatów na kupców w latach następnych.



### Podział kontyngentów

Z polecenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Komitet Przywozowy dokonywać będzie podziału kwartalnych kontyngentów przywozowych dla Francji w w terminie do dnia 21 każdego pierwszego miesiąca kwartalnego okresu kontyngentowego. W związku z powyższym Komitet Przywozowy prosi o powiadomienie wszystkich zainteresowanych w imporcie z Francji, aby podania o pozwolenie przywozu z Francji były składane za pośrednictwem Izb P. H. w ciągu miesiąca poprzedzającego uruchomienie kontyngentów kwartalnych. Dla umożliwienia orientacji co do rozdzaju i wysokości kontyngentów kwartalnych, które zostaną uruchomione, Ministerstwo Przemysłu i Handlu wskazuje że za podstawę do ustalenia takiej orientacyjnej listy kontyngentów, można przyjąć dane statystyczne przywozu z odpowiednich kwartałów 1936 r. co naturalnie nie wyklucza możliwości pewnych zmian.

# Zażydzony odcinek
# Niesłychane stosunki w rzemiośle fryzjerskim

Zaborczość elementu żydowskiego w życiu gospodarczym Polski, nie ma sobie równej. Twierdzenie, że żydzi są dobrymi kupcami, zgoła mija się z prawdą. W tym wypadku należy podkreślić jedynie olbrzymią dozę bezczelności, nic wspólnego nie mającej z pojęciem o dobrym i uczciwym kupiectwie.

Na ten temat już tyle pisano, że zdawałoby się, że już kwestia została wyczerpaną i więcej w tej sprawie powiedzieć nie można. Ale tak nie jest. Umiejętność handlowa żydów polega wyłącznie na bezczelności. Jeśli się zważy, że w halach targowych na rynku, czy w sklepie, towar którego wartość na pierwszy rzut oka można odrazu ocenić dajmy na to na 5 zł., to kupiec żyd nie zawaha się w swej bezczelności zażądać zań 30 zł. Czy nie jest to szczyt bezczelności?

Inną natomiast taktykę stosują żydzi w przemyśle i rzemiośle. Tutaj przedewszystkiem usiłują za pomocą niskich cen zdezorientować klienta tak jak i rzemieślnika chrześcijanina. Weźmy dla przykładu zawód fryzjerski, na przestrzeni 500 mtr. w danej ulicy jest jeden zakład fryzjerski, który za obsługę klientów pobiera 30 gr. golenie, 50 gr. strzyżenic. Zakład ten prowadzony przcz chrześcijanina tak pod względem higieny i rzetelnej obsługi jest bez zarzutu.

Przychodzi taki pan Boniek czy Moniek i obok lub naprzeciw otwiera swój interes wywieszając przy tym w oknie płachtę cennikową, ustalając ceny golenie 10 gr., strzyżenie 20 gr.

Zastanawiającym jest w tym wypadku fakt, że pomimo, iż czynsz za komorne jest taki sam jak w sąsiednim zakładzie, wydatki również te same, jak więc może on wytrzymać. Utrzymać lokal, opłacić pracownika i dać dodatki?

Kalkulacja przedstawia sie w ten sposób:

| | |
|---|---|
| komorne za lokal | zł. 83.30 miesięcznie |
| światło | „ 10.— |
| pranie bielizny | „ 15.— |
| dodatki | „ 10,— |
| podatki i świadczenia | „ 20.— |
| razem | zł. 138.30 |
| pracownik | „ 80.— |
| razem | zł. 218.30 |

Miesiącznie złotych 218.30.
A teraz dochód zakładu:
30 goleń dziennie po 10 gr. 3 zł.
15 strzyżeń po 20 gr. 3 zł.
razem 6 zł.
Tygodniowo daje to 36 zł. a miesięcznie 144 zł.

Przez różne machlajki jak to: do wody kolońskiej mocy 45 proc. dodano 3 części wody studziennej — oszczędność 6 zł. miesięcznie; bielizna używana wielokrotnie aż do zupełnego szczernienia, oszczędność 10 zł,, razem 16 zł., wynik dochód zł. 160.—

| | |
|---|---|
| wydatki | zł. 218.30 |
| niedobór | zł. 58.30 |

Nie trzeba byś fachowcem, aby z powyższego wysnuć odpowiednie pytanie: z czego utrzymuje się właściciel zakładu, jeśli zakład nie daje zysku? — a mało tego deficyt?

W jakim celu został ten zakład uruchomiony. jeśli z góry można było powiedzieć, że się nie rentuje?

Dajmy na to, że przedsiębiorca zastosował daleko idące oszczędnośbi i wyzysk pracownika. Zamiast 80 zł. na miesiąc płaci mu 20—40 zł. to i tak za 5—10 zł. tygodniowo nie jest w stanie utrzymać się. Więc o co chodzi?

Poprostu jasny jest cel założenia placówki. Zniszczyć placówkę chrześcijańską przez zastosowanie uieuczciwej konkurencji obniżki cen, przez co wytworzyć nieznośne warunki w pracy, a przede wszystkim poderwać byt jak właściciela konkurencyjnego zakładu tak i zatrudnionego w nim personelu, cel stwarzając ciężkie warunki materialne pracodawcy i pracownika, wywołać niechęć i rozgoryczenie do ustroju społecznego, a przez to wcielić rozgoryczonych do szeregów rzekomo uszczęśliwiającej P. P. S, czy komuny.

Czy nie jest to jawnie destrukcyjna robota?

Większe ośrodki skupienia ludności są terenem dość łatwym do opanowania jak wykazują dane statystyczne.

Na terenie miasta Łodzi jest 325 zakładów prowadzonych przez chrześcijan i 372 zakłady prowadzonych przez żydów.

Na ogólną liczbę 600 tysięcy mieszkańców naszego kominogrodu, ilość żydów wyraża się cyfrą 235 tysięcy, czyli ponad jedną trzecią ogólnej ilości.

Zdawałoby się, że wobec tego chrześcijanie powinni chodzić z długimi brodami, a jest wprost przeciwnie. Z tego wynika, że na 1200 chrześcijan jest jeden zakład fryzjerski i stosownie do liczby powinny prosperować doskonale, natomiast na 600 mieszkańców żydów wypada jeden zakład żydowski. Dosłownie kosztem rzemiosła chrześcijańskiego utrzymuje się połowa partaczy żydowskich. Tak przedstawia się sytuacja na terenie m. Łodzi.

Na terenie województwa jest nie wiele lepiej. Na ogólną liczbę 833 zakładów chrześcijańskich jest 683 zakładów żydowskich, czyli o jedną czwartą chrześcijanie mają przewagę nad żydowskimi, widocznie uświadomienie prowincji jest większe.

Chcąc naprawdę przyjść z pomocą rzemiosłu fryzjerskiemu Izba Rzemieślnicza mogłaby opracować przepisy, które ograniczyłyby tworzenie niezdrowej konkurencji w tym rzemiośle. Przedewszystkim należałoby uregulować prawo dowolnego otwierania zakładów podług swego „widzimisię“ przedsiębiorcy, należałoby przyjąć zasadę odległości, że np. w promieniu 300—500 metrów od już istniejącego zakładu nie wolno otwierać nowego, tak po jednej jak i po drugiej stronie ulicy, bo zdarzają się naprawdę dziwolągi, że w odległości 50 metrów a nawet w jednym domu są aż 2—3 zakłady, co napewno nie wpływa dodatnio na podniesienie tego rzemiosła,

Wtedy zakład nie daje utrzymania i nie zapewnia możliwej egzystencji.

**Ciężka droga stoi przed rzemiosłem, ale jedynie tylko dla swego dobra i przyszłego rozwoju podjąć musi walkę aż do zwycięstwa.**

Bogusław Michalski

# NA SZLAKU POLSKA-LITWA

Dzięki nawiązaniu stosunków z Litwą szlaki prowadzące z Polski na terytorium Litwy znowu się ożywiają.

Na specjalną uwagę zasługuje szereg prac związanych z ulepszeniem lub zainwestowaniem budowy nowych dróg i linii kolejowych.

Obecnie dzięki współpracy Ministerstwa Opieki Społecznej i Ministerstwa Komunikacji buduje się linię kolejową na odcinku Nowe Troki i Stare Troki. Linia ta będzie miała znaczenie lokalne i przyczyni się do usprawnienia na tamtejszym terenie turystyki.

Do poważniejszych prac należy zaliczyć budowę szosy Komary—Zawiasy, gdzie na odcinku 20-to kilometrowym zbudowana będzie szosa ułożona z płyt betonowych.

Również w budowie jest droga Wilno—Mejcegłowy. Obok tejże na specjalne podkreślenie zasługuje budowa drogi Warszawa — Suwałki — Kowno.

Na powyższe prace został wyasygnowany specjalny fundusz półtora miliona.

# Małopolska elektryfikuje się

Na terenie woj. stanisławowskiego został utworzony Związek Energetyczny Okręgu Stanisławowskiego. Związek ma na celu zaopatrzenie energią elektryczną obszaru woj. stanisławowskiego i powstać ma dzięki wkładom finansowym zainteresowanych powiatów: rohatyńskiego, stanisławowskiego, tłumackiego, kołomyjskiego, kosowskiego, horodyńskiego i śniatyńskiego.

Wkłady powiatów określone zostały na udział à 100 tys. zł.

Miasta Stanisławów i Kołomyja dają znacznie większe wkłady.

Dzięki inicjatywie powiatów wojew. stanisławowskie własnymi siłami zdobędzie źródło energii elektrycznej.

Ten ze wszech miar świetny projekt należy polecić i innym województwom.

## Szyby Bezpieczeństwa
### (Szkło Niełamliwe)

Doniosła prasa, że na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego ma powstać pierwsza w kraju fabryka szkła niełamliwego. Otóż musimy stwierdzić, że tego rodzaju wytwórnia istnieje już w Warszawie przy ul. Siennej Nr. 23 pod nazwą Trifaz, której właścicielem jest p. Władysław Kocewa. Szyby tej wytwórni t. zw. szyby bezpieczeństwa, które zmniejszają niebezpieczeństwo okaleczeń, co zostało stwierdzone komisyjnie przez władze państwowe w styczniu 1938 r. są już zastosowane do samolotów, samochodów, masek gazowych, semaforów kolejowych itd.

Wytwórnię tę polecamy wszystkim potrzebującym tego rodzaju szyb. Adres firmy brzmi: Wytwórnia Szyb Bezpieczeństwa Trifaz, właśc. Kocewa, Warszawa, ul. Sienna 23.

## Żyd przedstawicielem »Kuriera Wileńskiego«

Przedstawicielem — korespondentem pisma „Kurier Wileński“ w Łunińcu na Polesiu jest żyd nazwiskiem Michał (?) Barbanell, zamieszkały przy ul. Zaułek Starosielski 25.

## Jest rezultat

Wskutek rosnącego bojkotu firm żydowskich i rozwoju polskich hurtowni, jedna z żydowskich hurtowni bławatnych w Poznaniu straciła w roku 1937 4 miliony złotych obrotu. W roku 1936 wspomniana hurtownia zrobiła 9 milionów złotych obrotu.

# Żydowskie firmy węglowe

## Anonimy: „Flora", „Konsorcjum", „Ignis" - kryją żydów

Obecny okres jest właśnie tym, w którym zaopatrujemy się w zapasy węgla na zimę. Należy więc zdawać sobie dokładnie sprawę w jakich firmach powinniśmy się zaopatrywać w węgiel.

Te czarne diamentu, wydobywane ciężko spracowaną ręką polskiego górnika, mające wnosić ciepło do naszych mieszkań, w swojej dalszej drodze trafiają do składów żydowskich. **Nasza niedbałość, brak zrozumienia, powoduje, że zaoopatrując się w węgiel na zimę, dajemy zarabiać żerującemu na pracy polskiego górnika żydowi.**

Żydowscy hurtownicy zarabiają setki na jednym sezonie węglowym. Widać jednak, że ich wpływy kasowe kurczą się i że do polskich mózgów dociera zrozumienie poparcia swojego, gdyż żydzi zaczynają chować się pod anonimowe tytuły firm, swych interesów.

Naszym obowiązkiem jest demaskowanie żydowskich anonimów i przestrzeganie przed bogaceniem żerującego żydowstwa! Dlatego też podamy niektóre dane odnośnie żydowskich firm węglowych na terenie Łodzi.

Reklamowany jest naprzykład **węgiel „Flora"** z kopalni tejże nazwy. Sprzedaż tego węgla prowadzi żyd **Hercberg i Spółka.**

Znany jest na tutejszym rynku węglowym **żyd Bernard Glass**, który w ciągu niewielu lat dorobił się majątku na dostawach węglowych.

Osławiona jest również **żydowska firma „Konsorcjum"**, która swą animowością wielu Polaków wprowadza w błąd, a stanowi wyłączną własność żydów. Dyrektorem tej firmy jest **żyd Hirsohn.**

Następną firmą **żydowską jest „Ignis"**. Pod ignisem kryje się **żyd Haim Prywer** i jego cała dobrana familia. Prywerowie znani są z tego, że zanim nastąpiły ograniczenia dewizowe potrafili wywieźć całą masę pieniędzy do Palestyny, gdzie założyli plantację oliwek i pomarańczy, oraz składy w porcie jaffskim.

Prywerowie kilka lat temu mieli zatag z władzami skarbowymi, za fałszowanie ksiąg handlowych, za oszukańcze kombinacje i ukrywanie olbrzymich zysków. Za machinacje te zostali przez władze skarbowe skazani na 209 tys. zł. Również **Bernard Glass,** za podawanie fikcyjnych obrotów miał zakwestionowane i opieczętowane księgi handlowe.

Wielki już czas. aby społeczeństwo polskie ocknęło się z letargu i żmudną pracą dobywany węgiel rękoma polskiego górnika nie nabywało u żydów a jedynie tylko w zakładach polskich, gdzie jakość węgla, jego waga i cena będą sprawiedliwe i summienne.

Czas najwyższy, aby nasze czarne diamenty znalazły się w naszych spracowanych, czarnych rąkach — w rękach polskich.

W najbliższym sezonie zimowym w każdym polskim domu powinien się palić węgiel z polskiej kopalni, z polskiego składu, — dobyty i przywieziony przy pomocy polskiego robotnika.

„ege"

### My a Północ

ciąg dalszy z str. 4

wacji len, przędza, skóry i nawozy sztuczne. Obroty z Rumunią nie dosięgają nawet piątej części obrotów z Czechosłowacją, które same z kolei są przeszło trzy razy mniejsze od obrotów z Anglią, czy z Niemcami. Tak się przedstawia nasza wymiana gospodarcza z tymi krajami, a kulturalna, która rzekomo ma jej braki nadrabiać, niestety, nie o wiele lepiej.

To jest rzeczywistość. Nie znaczy to jednak wcale, by sytuację uznać za rozpaczliwą, tym bardziej, że gdy coś jest konieczne, nie wolno się tchórzliwie zrażać trudnościami. Konkluzja może być tylko jedna — trzeba, o ile to tylko możliwe, ożywić nasze stosunki z tymi krajami, krzyżować w nich, jak tylko się da, postępy niemczyzny i z dziedziny frazesów słowiańskich przejść co najrychlej do czynów".

# Kupiectwo a Targi Wschodnie

Już od szeregu lat Targi Wschodnie we Lwowie zdobyły sobie markę czołowego rynku penetracyjno-transakcyjnego dla wszystkich branż kupieckich, które w okresie jesiennym uzupełnić mogą swe magazyny najaktualniejszymi produktami warsztatów krajowych i zagranicznych. Targi Wschodnie. kreując w swych ramach stałe wszechstronne Targi Techniczne, oraz cały szereg innych działów gospodarczych, dają tym samym kupcom doskonałą sposobność gruntownego zbadania rynku handlowego i jego treści, czego nie może lekcyważyć kupiec, dbający o racjonalny, zdrowy rozwój swej placówki. Wierzymy, że udoskonalona i rozszerzona możliwość penetracyjno-transakcyjna i w roku bieżącym ściągnie w okresie jesiennym liczne rzesze kupieckie, które zetknąwszy się bezpośrednio z producentem zdobędą na targach Wschodnich towar solidny i przystępny pod względem cen. W okresie Targów Wschodnich obradują we Lwowie liczne organizacje branżowe co tym samym ułatwia kupcom orientację w konjunkturalnych nastawieninch naszych rynków na okres najbliższy. Wszystko to przemawia za tym, by kupiectwo na Targach Wschodnich zjawia się masowo i nadało tempo naszemu życiu gospodarczemu.

*Obowiązkiem każdego Polaka jest popierać firmy czysto polskie*

Niniejszy przekaz służy do wpłacania prenumeraty

| Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa) „NARODOWE ŻYCIE GOSPODARCZE" | Nr. rozrachunku 55 |
|---|---|
| Na zł ______ gr ____ | |
| Wpłacający: nazwisko) ...... imię) ...... Poczta: miejscowość: ...... ulica ...... numer domu ...... numer mieszkania ...... | |
| Dzień wpłaty | |

| PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY na zł ______ gr ____ złote słownie ...... gr jak wyżej | Nr. rozrachunku 55 | |
|---|---|---|
| Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): „NARODOWE ŻYCIE GOSPODARCZE" UL. PIOTRKOWSKA 86 POCZTA: ŁÓDŹ 1 | | |
| Podpis przyjmującego / Dzień wpłaty | Numer nadawcy | Stempel okręgowy |

*Powyższy przekaz prosimy wyciąć, wypełnić i przesłać nam należność za pośrednictwem urzędu pocztowego.*

# Zakładamy Nowe Polskie Placówki

## Chleb dla Polaków

Do istniejącej czysto polskiej wytwórni samodziałów wełnianych (materiały ubraniowe) przyjmę uczciwego wspólnika z 2-5 tyś. zł., celem rozszerzenia działalności. Dochód zapewniony od 500-1.000 zł. miesięcznie. Tamże kupujemy wełnę krajową — próbki i cenę podać: „Szczercowski Samodział“ poczta Szczerców, pow. Łaski, woj. Łódzkie. 45

---

Jest do sprzedania fabryka mydła z wyrobioną klientelą, lub przyjmę wspólnika celem poszerzenia przedsiębiorstwa. 43

---

Pragnę założyć w mieście, na terenie b. Kongresówki, zakład fryzjerski na wyższą skalę. Proszę o podanie miasta posiadającego prąd elektryczny (220 wolt). 44

---

POSZUKUJĘ miasta w którym możnaby założyć sklep galanteryjno-bławatny. 29

---

Chrześcijańska firma hurtowa poszukuje przedstawiciela na Łódź. 30

---

Fabryka guzików i klamer poszukuje wspólnika z kapitałem od 10.000—15.000 złotych, celem powiększenia produkcji. 31

---

Ślusarski zakład wytwórczy w Ozorkowie posiada na składzie duży wybór sprężyn do warsztatów tkackich. 32

---

Mieszkaniec Brześcia nad Bugiem, handlowiec pragnie wejść w stosunki handlowe z odbiorcami w b. Królestwie Kongresowym. Ma do sprzedania jagody, żurawiny i inne owoce leśne w większych partiach, również może dostarczać obręcze do beczek leszczynowe, wiklinowe i łozowe, oraz wiklinę bieloną koszykarską — ładunki wagonowe. 33

---

Poszukuje się dostawców na większą ilość pierza (źródło chrześcijańskie). 36

Poszukuje się dostawców jaj oraz drobiu.

Poważna firma na Śląsku poszukuje zdolnego walizkarza (fachowca) za dobrym wynagrodzeniem. W obu wypadkach kierować zgłoszenia na adres Wydział Gospodarczy Obozu Wszechpolskiego, Katowice, ul. Konopnickiej 5. 24

---

Za 2 tysiące sprzedam sklep czapniczy oraz warsztat, dwie maszyny, wszystkie przyrządy. 35

---

Do niewielkiego miasta (do 20 tyś. mieszk.) pragnę przenieść swój sklep galanteryjny. Wartość sklepu około 5.000 zł.

Powód przeniesienia — rozbiórka domu w Łodzi. 36

---

Potrzebny lekarz — dentysta (chrześcijanin) do miasta liczącego około 27 tyś. mieszk. w okolicach Łodzi. W miasteczku jest 5 dentystów ( — 3 żydów, 2 chrześcijan) wszyscy cieszą się doskonałym powodzeniem.

Potrzebna wybitna siła. 37

---

Potrzebny piekarz i fryzjer do osady liczącej 3.500 mieszkańców w powiecie radomszczańskim (10 km. od Radomska). 39

---

W osadzie liczącej około 3.000 mieszkańców powiatu radomszczańskiego potrzebny jest sklep żelazny.

Również w tymże powiecie w osadzie liczącej ok. 6.000 mieszkańców potrzebny jest sklep żelazny. 40

---

W miasteczku, powiatu koneckiego, liczącym 0.000 mieszkańców potrzebny jest sklep żelazny. 41

Dzielny adwokat, działacz narodowy, potrzebny do miasta powiatowego. Miasto liczy 30.000 mieszkańców.

Powodzenie zapewnione — bez konkurencji. Wiadomości udzieli kol. Bańcerek Jan, Radomsko, ul. Piłsudskiego 22. 42

---

Potrzebny skład materiałów budowlanych w mieście powiatowym woj kieleckiego.

Białe beczki z osiny lub olchy o pojemności 250—350 kg. używane kupię w większej ilości. 18

---

Poszukuję przedstawicielstwa mydeł, pasty do obuwia, podłóg itp. na okolice Kamieńska, Gorzkowic i Kleszczowa. — Narodowiec. 19

---

W pewnej miejscowości brak jest piekarza, któryby zaopatrywał w pieczywo sklepy miejscowe i okoliczne. 20

---

**W miasteczku podłódzkim brak jest sklepów: ze skórami, piekarni i zakładu fryzjerskiego.**

**Do wynajęcia w centrum miasta są dwa wolne lokale.** 21

---

W mieście liczącym około 6000 mieszkańców brak sklepu galanteryjno-bławatnego. 24

---

Wyczerpujących informacyj udzieli Redakcja „Narodowego Życia Gosp.“ Łódź, ul Piotrkowska 86 m. 10, po nadesłaniu znaczków pocztowych na odpowiedź. **Redakcja.**



# Umieszczamy ogłoszenia tylko firm chrześcijańskich

**do wpłacania prenumeraty**

Sprawdził ..................

Wpisał ..................

Nr listy rozrachunkowej ..................

Dzień nadesłania

**Niniejszy przekaz służy**

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartkę pocztową.

**Za dział ogłoszeń odpowiadą Administracja.**

Rękopisów redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian. Odpowiedzi redakcja udziela na łamach pisma za wyjątkiem spraw, dotyczących rubryki „Chleb dla Polaków“ i ogłoszeń.

Cena ogłoszeń: Za miejsce wysokości jednego milimetra na stronie 2 i 3 szerokości jednego łamu (układ 3 łamowy) gr. 60. W tekście redakcyjnym gr. 50. W dziale ogłoszeń gr. 30 (układ 4 łamowy). Ogłoszenia drobne po 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego 20% drożej. Ogłoszenia branżowe (nazwa firmy, adres, telefon) kwartalnie zł. 24,—. **Konto rozrachunkowe Nr 55.**

Warunki prenumeraty: Kwartalnie zł. 2.10, półrocznie zł. 4.—, rocznie zł. 7.—

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Jan R. Szlichciński.
Redaktor przyjmuje od 17—18-ej.
Adres redakcji i administracji: Łódź, Piotrkowska 86 m. 10, tel. 153-33
Druk B. Kazulak, Łódź, Piotrkowska 85, telefon 176-33.

# DZIWNA ROLA
# Stow. Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan
# w ŁODZI

Stowarzyszenie Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi zdobyło sobie władzę opiniowania pożyczek Kredytu Kupieckiego.

Rola jaką pozyskało Stowarzyszenie, gdyby się ono wywiązywało dobrze z niej, byłaby dla chrześcijańskiego — łódzkiego kupiectwa niezmiernie pomyślna, mówimy, gdyby się dobrze z niej wywiązywało, — jednak tak nie jest.

Kredyt Kupiecki został zblokowany w kasach Banku Gospodarstwa Krajowego, który skolei przekazał go do bezpośredniego rozprowadzenia Bankowi Związku Spółek Zarobkowych.

Panuje jednak w naszej bankowości wielkie wygodnictwo. Bank Zw. Sp. Zarob. nie zamierzał sam przeprowadzać dokładnego wywiadu kupieckiego, a jedynie tylko zaczął się posiłkować na terenie Łodzi opinią Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan. Przed Stowarzyszeniem stanęło poważne zadanie sprawiedliwej informacji. Tu jednak zaczyna się nieporozumienie. Stowarzyszenie łódzkie nie dorosło do wielkości powierzonego zadania.

Jak dziś zupełnie bezstronnie można stwierdzić, szereg kupców zaczęło być faworyzowanych, specjalnie członków Stowarzyszenia opiniującego.

Stowarzyszenie z Piotrkowskiej 113 zaprzepaściło zdrową myśl pomocy niezamożnemu kupiectwu chrześcijańskiemu. Wogóle zasada oddania opiniowania o chrześcijańskim kupiectwie temu Stowarzyszeniu w założeniu swoim była błędną, bowiem Stowarzyszenie to, jak twierdzą członkowie Zarządu grupuje kupców i przemysłowców zamożniejszych. Kredyt zaś powinien służyć tylko kupcom biedniejszym, tych zaś to Stowarzyszenie ma bardzo mało lub wogóle nie posiada. Ponadto Stowarzyszenie ma bardzo nikłą ilość członków. a więc nie rozprowadza kredytów w tej ilości (osobowo) jakby to mogły robić inne Stowarzyszenia. Tego jednak dałoby się uniknąć, gdyby była dobra wola pomocy drobnemu kupiectwu chrześcijańskiemu i przy zgłoszeniach o pożyczki przez inne Stowarzyszenia był stosowany zdrowy i bezstronny sąd.

Każdy monopol jednak daje zawiele pewności siebie. Taką pewność trwałej pozycji ma Stowarzyszenie z Piotrkowskiej 113. W związku z tym Stowarzyszenie to od pewnego czasu postanowiło wyzyskać swoje stanowisko i skorzystać z monopolu opiniowania pożyczek. Zrobiło to w ten sposób, że wstrzymało się, niemal że od roku, od dawania opinii o kupcach, którzy złożyli podania o pożyczki, a zgłoszeni byli przez inne Stowarzyszenia.

Tym zaś, którzy zgłaszali się na Piotrkowską 113 z zapytaniam, dlaczego tak długo nie ma żadnej odpowiedzi, władze Stowarzyszenia niedwuznacznie tłumaczyły, że gdy wciągną się na członków ich, to pożyczkę szybko dostaną.

Takie stanowisko Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi należy uznać za zgruntu, co najmniej, nieprzyzwoite!

Jeśli państwo rozumie konieczność przyjścia z pomocą polskiemu kupiectwu, to w żadnym wypadku jakiekolwiek by to było Stowarzyszenie, tej pozycji, która mu została oddana w dobrej wierze, dla swoich korzyści czy ambicji wykorzystywać nie może. Nie wolno z kapitałów narodowych robić „sieć", mającą stanowić atrakcję przynależności do tego czy innego Stowarzyszenia.

Nic więc dziwnego, że powyższe względy powodują szkodliwą opinię i uwagi chrześcijańskiego kupiectwa na temat nieumiejętności prowadzenia organizacyj kupieckich i fałszywej krytyki prac innych Stowarzyszeń.

Dzisiaj stoimy wobec takich faktów, które wymagają od przedstawicielstwa chrześcijańskiego kupiectwa zgodnych i poważnych wysiłków. Zdajemy sobie sprawę z tego, że żydowstwo mobilizuje wszystkie swoje siły dla przeciwstawienia się wielkiej akcji budowy własnego chrześcijańskiego polskiego kupiectwa. Na tej drodze kupiectwo polskie powinno znajdować jak najwięcej punktów stycznych, a nie wykorzystywać swojej chwilowej pozycji.

Że reprezentanci Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi nie mogą wejść na właściwy sposób swej działalności, świadczy fakt, że trzej **„czołowi"** (dygnitarze) związani są ściśle nie z zawodowym ruchem kupieckim, ale międzynarodowym **Rotary Clubem.**

Nic więc dziwnego, że Stowarzyszenie w jakiś dziwny sposób łączy w sobie momenty poważne z momentami wybitnie kompromitującymi. I co najgorsze, że sami członkowie tego Stowarzyszenia nie zdają sobie nawet sprawy, jaką mają reprezentację? Sami może by chcieli, żeby wszystko było jak najlepiej, cóż kiedy **„czołówka" wszystko psuje.** Widzimy takie fakty: 1) Stowarzyszenie Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi bierze udział w podniosłych obradach Rady Naczelnej Kupiectwa Polskiego w Warszawie i oboma rękoma podpisuje się pod jej rezozolucją, 2) bierze udział w Kongresie Kupiectwa Chrześcijańskiego w Częstochowie, 3) zajmuje się wykupem Domu Kupca Polskiego w Łodzi, — to wszystko robi się na terenie działalności publicznej, widocznej dla każdego. Stwarza się dobrą opinię. **Co jednak dla przeciwstawienia tym zdrowym i dobrym czynom robią panowie reprezentanci?**

1) Trzech z nich: **p. p. Fiedler, Roszak. i Gutekunst, należą do miądzynarodowcgo Rotary Clubu,** którego niedwuznaczna rola ostatnio tak wybitnie była napiętnowana przez całą polską-chrześcijańską prasę.

2) **Pan prezes Stowarzyszenia — Fiedler Zygmunt,** iakby na urągowisko wszystkim polskim - chrzescijańskim kupcom — **udziela swego wywiadu żydowskiemu pismu w Łodzi „Głosowi Porannemu".** Wywiad ten ukazał się w krótkim czasie po jubileuszu, jaki obchodziło Stowarzyszenie Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi.

3) Udziela się importerom żydom swej pomocy prawnej.

Zestawiając powyższe fakty dojść musimy do jadnego wniosku.

Stowarzyszenie Polskich Kupców i Przemysłowców Chrzescijan w Łodzi ma niedobrany Zarząd, który stanowczo powinien ulec gruntownej przemianie osobowej i ideowej, gdyż w obecnym składzie nie spełnia roli przodującego czynnika.

Ta opinia, to nie opinia nasza, ale polskiego - chrześcijańskiego kupiectwa łódzkiego. Tę prawdę mamy odwagę dlatego podać na łamach naszego pisma, gdyż powoduje nami troska bezwzględnego wartościowego zcementowania całego polskiego kupiectwa. Giez.

# Nie o szyldy nam chodzi

Wzrastające nieustannie wśród społeczeństwa polskiego zrozumienie dla kwestji żydowskiej, dla konieczności prowadzenia konsekwentnej, wytrwałej walki z żydowstwem w dziedzinie gospodarczej zmusza tych ostatnich do cofania się z pierwszych pozycji, chowania swych nazwisk i wysuwania w ich miejsce firmantów — Polaków.

Ostatnio mamy do zanotowania taki wypadek na terenie Lwowa.

Powstała tu w dniu 9 I. 1933 r. spółka z o. o. Teicher i Ska — Przemysł drzewny. W skład spółki wchodzą:

| | |
|---|---|
| 1. Samuel Teicher | 12000 zł. |
| 2- Tadeusz Kudelka | 12000 zł. |
| 3. Oskar Diakowski | 15000 zł. |
| 4. Salomon Teicher | 12000 zł. |
| 5. Wolf Teicher | 6000 zł. |
| 6. Majer Beck | 11875 zł. |
| 7. Jakób Beck | 11875 zł. |

I tak sobie żyło to „towarzystwo" do 30-go maja 1938 r., w którym to dniu spólnicy przyszli do przekonania, że nazwę F-y należy zmienić, i że odtąd będzie się nazywała „Kudelka i Diakowski".

Fakt ten publikujemy dla ostrzeżenia, tych przemysłowców—Polaków, którzy będąc oddaleni od rynku lwowskiego, są zmuszeni orientować się po nazwiskach „szyldu".

Żydostwo musi zrozumieć, że nam chodzi o coś ważniejszego niż zmianę firmantów. nam chodzi o to, by Panowie Kudelkowie czy inni 16% — mi udziału nie kryli za swymi plecyma 84% udziałów żydowskiej „czeredy" — ale, by pp. Kudelkowie mieli tu 100% udziałów. Sztuczki tu nie pomogą, mamić się tym nie damy i nie spoczniemy w walce dopóki nietylko szyld ale i 100% udziałów nie znajdzie się w ręku Polskim.

## ODDZIAŁY
## „Narodowego Życia Gospodarczego"

**Częstochowa — Al. Wolności nr 18, m. 9 — p. Henryk Waczyński.**

**Katowice — ul. Konopnickiej nr. 5 p. Roman Inglot**

**Lwów — Pl. Bernardyński nr. 17, m. 8 red. p. Kazimierz Partyka; administruje oddziałem p. Leopold Teleśnicki.**

**Łęczyca — Al. 3 Maja Nr. 9, p. Marian Witczak**

**Pabianice — ul. Puławskiego nr 13/15 p. Kazimierz Jakubowski.**

**Piotrków Tryb. — ul. Słowackiego nr. 9, p. Tadeusz Dobrzański.**

**Warszawa — ul. Złota 37 m. 15 p. kpt. Leon Grzegorzak.**

**Wieluń — ul. P. O. W. nr 4, p. Tadeusz Marczewski.**

**Zduńska-Wola**